

TOPOS

25
LAT

DWUMIESIĘCZNIK LITERACKI

nr 6 (163) 2018 • rok XXV • ISSN 1230-8943



„Sto tomów na stulecie
1918 – 2018”

niepodległa

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

POEZJA: RAINER M. RILKE, KS. JANUSZ ADAM KOBIERSKI, SŁAWOMIR MATUSZ,
MICHAŁ FAŁTYNOWICZ, LESŁAW NOWARA

KRYTYKA: MAŁGORZATA JUDA-MIELOCH, O duszy polskiej. Fryderyk Chopin w twórczości
poetyckiej Stanisława Balińskiego i ks. Jerzego Szymika; PAULINA SUBOCZ, Perspektywa nieba.
Czytanie Boga i zaświatów poprzez przestrzeń w kilku wierszach Jana Polkowskiego;
JADWIGA CLEA MORENO-SZYPOWSKA, Autoportret Franza Kafki jako ofiary złożonej na ołtarzu
literatury; TERESA TOMSIA, Listy na ogniu. Rzecz i słowo w wierszach Teresy Ferenc;
ZBIGNIEW CHOJNOWSKI, Medytowanie i in.

DZIENNIKI / PROZA: WOJCIECH KASS, Notes; BOGDAN NOWICKI, Gręplarnia



9 771230 894004 >

CENA 19 zł (5% VAT)

POEZJA

RAINER M. RILKE, <i>Nieukończona elegia</i> , tłum. Andrzej LAM	7
KS. JANUSZ ADAM KOBIERSKI, <i>Pole widzenia; Monolog króla Dawida; Mówi Judasz; Mówi matka; Niech wrócą słowa</i>	26
SŁAWOMIR MATUSZ, <i>Wiersze dla Jasia; Na Stawikach; Morwy; Dom pełen szczeniąt i dzieci; Jasiu i Vasco da Gama; Jasiu na oiomie; Jasiu w moim sercu</i>	43
MICHAŁ FAŁTYNOWICZ, <i>poczytaj mi mamę; malpka; wezwanie; koniec świata</i>	54
LESŁAW NOWARA, <i>Izabela Ch.</i>	95

ESEJE / ANEKSY KRYTYCZNE / WSPOMIENIA

MAŁGORZATA JUDA-MIEŁOCH, O duszy polskiej. Fryderyk Chopin w twórczości poetyckiej Stanisława Balińskiego i ks. Jerzego Szymika	10
PAULINA SUBOCZ, Perspektywa <i>nieba</i> . Czytanie Boga i zaświatów poprzez przestrzeń w kilku wierszach Jana Polkowskiego	30
JADWIGA CLEA MORENO-SZYPOWSKA, Autoportret Franza Kafki jako ofiary złożonej na ołtarzu literatury	47
TERESA TOMSIA, Listy na ogniu. Rzecz i słowo w wierszach Teresy Ferenc	57
ZBIGNIEW CHOJNOWSKI, Medytowanie	61
ANETA M. KRAWCZYK, Kaligrafia duchowa, bez kleksów egzaltacji	65
JANUSZ NOWAK, „Odnaleźć co zaginęło w morowy czas / żeby się słowa zakorzeniły raz”. Prolegomena do rozważań o nowych książkach poetyckich Wojciecha Wencła	69
PIOTR WIKTOR LORKOWSKI, Nim się rozwidniło	87
TOMASZ PYZIK, Literackie <i>loci theologicis</i>	91
BARBARA SOKOŁOWSKA, <i>Dante mnie wodzi po czyścisku... albo Artura Grabowskiego spotkania z Ameryką</i>	96
KAZIMIERZ NOWOSIELSKI, Umacnia to, co nie zabija?	99
MIROSLAW R. KANIECKI, Wars wita was!	103
KAROL TOEPLITZ, Nierządnicze, czyli co nieco o materiale genetycznym ludzkości ...	165
WALDEMAR ŻYSZKIEWICZ, Jak Bowie zwiódł swych interpretatorów	168

TEOLOGIA POETÓW

ZOFIA ZARĘBIANKA, „A w ciszy wyrzeczenia wszystko przyjdzie samo”. Beata Szymańska – poetka duchowej mądrości	116
---	-----

WIARA ARTYSTÓW XXI WIEKU

„Jeżeli człowiek jest stworzony na podobieństwo Boga, to boskość jest w człowieku...”. Z malarzem nurtu sztuki krytycznej BARTKIEM JARMOLIŃSKIM rozmawia IGA ŚWIĘCICKA (z niewielkim udziałem JOANNY BIELSKIEJ-KRAWCZYK)	183
--	-----

PROZA / DZIENNIKI

WOJCIECH KASS, Notes (37)	107
BOGDAN NOWICKI, Gręplarnia	130

RECENZJE

WOJCIECH KALISZEWSKI, Między wierszami Andrzeja Szuby (A. Szuba, 444 strzepy)	141
BARTOSZ SUWIŃSKI, Jasnopis (Z. Ficek, <i>Pod okapem burzy</i>)	142

SŁAWOMIR MATUSZ

Wiersz dla Jasia

(i dla Iwony)

liczymy z Jasiem
jeden spacer to około
pięciu kilometrów
przez sześć lat byliśmy
na tysiącu spacerach
tysiąc cudownych dni
w słońcu deszczu śniegu
mrozie pchałem wózek
z Jasiem tam gdzie on
pokazywał (porażenie
mózgowe astma śliczny
uśmiech uwielbia czytać atlasy)
liczymy w sumie to pięć
tysięcy kilometrów kawał
drogi przebyliśmy Jasiu
zastanawia się gdzie doszliśmy
pokazuje palcem na mapie
Karaczi w Pakistanie a potem
Amritsar w Zachodnich Indiach
u bram miasta witają nas przyjaźni
Sikhowie kierujemy się
do Złotej Świątyni pokłonić się
Bogu idziemy obmyć stopy
w Jeziorze Nieśmiertelności

Na Stawikach

wózek Jasia otoczyły łabędzie
niosą go teraz
w morzu światła i traw

Morwy

granatowe i słodkie
spadają jak krople letniego
deszczu płamią usta Jasia
i bluzkę Iwony na piersi wielkie
jak nabrzmiałe sutki Żony
zbieram je do miseczki
wieczorem po kolacji
będziemy się nimi dzielili

[morwami i sutkami]

Dom pełen szczeniąt i dzieci

przenosimy Jasia z wózka
na posłanie pierwszy w łóżku
melduje się Krecik – taki rudy
lisek a piesek przez chwilę
tarzają i śmieją się razem Iwona
mówi że Krecik czuje się Jasiem
ale Jasiowi to nie przeszkadza
taki dom pełen szczeniąt i dzieci
Żona pochyla się do mnie czuję
jej oddech na szyi i słyszę ciche
słowa przyzwolenia

Jasiu i Vasco da Gama

stoimy na molo z Jasiem
na wózku i z Krecikiem przed nami
woda z lewej i z prawej woda
płyniemy Jasiu kieruje
do Indii – nasz Vasco da Gama –
sprawdza palcem kierunek wiatru
Iwona na rufie moczy nogi
i mówi że skoro płyniemy do Indii
to żebyśmy wracając z podróży
nie zapomnieli kupić cynamonu i herbatę

Jasiu na oiomie

wygląda jak kosmonauta
owinięty rurkami kablami
otoczony różnym migającym
i pulsującym w mroku sprzętem

stoję obok Iwony
łkam i modlę się

oby wrócił
z tej podróży

żeby nie spłonął
wchodząc do atmosfery

bądź ostrożny
Jasiu!

wracając do nas
żywych

Jasiu w moim sercu

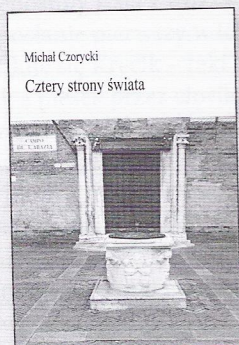
żegluje
prawdziwy Jonasz
z niego

a Jonasz
to po hebrajsku
gołąb

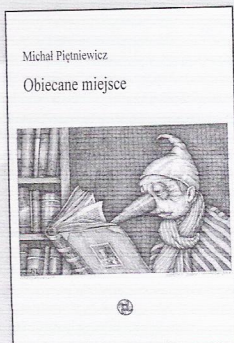
kiedy sztorm ucichnie
delikatnie położę go na łonie
Iwonie

BIBLIOTEKA TOPOSU

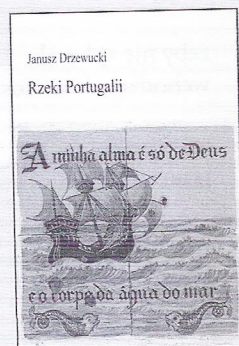
... wszystko co najlepsze



Michał Czorycki
Cztery strony świata



Michał Piętiewicz
Obiecane miejsce



Janusz Drzewucki
Rzeki Portugalii

Femoglobinę za tom wart zauważenia i dyskusji. Zagadnienie poetyckich reprezentacji kobiecości jest bowiem zbyt poważne, aby pozostawiać je na pastwę feministek. | *Piotr W. Lorkowski*

Jerzy Hajduga
Jeszcze
Tercja
Poznań 2018

Nawet zwięzłe omówienie skrajnie minimalistycznego tomu Jerzego Hajdugi chyba zawsze będzie obszerniejsze niż cały zbiorek. Bowiem poeta chętnie korzysta z prawa do czynienia skrótów, do syntetyzowania refleksji, do zamilkania. Jego skłonność do takiego właśnie modelowania poetyki mogliśmy zaobserwować na kartach zbioru poprzedniego, *Odpocząć od cudu* (2015). Nowy tomik zatytułował skromniej, odrobinę zagadkowo – *Jeszcze*. Tematycznie nawiązuje do książki poprzedniej, ale stylistycznie, wciąż ścisząc głos, podąża dalej, ku granicy ascetycznie skupionego milczenia. Autor od lat wielu pełni posługę kapłańską w zakonie kanoników regularnych laterańskich. Lecz ani myśli nawiązywać do idiomu poezji tworzonej przez kapłanów. Koncentruje się nie na tym, co wynika dlań z przyjętej roli. Nie polega na kościelnej powadze. Eksponuje raczej elementarnie-ludzką stronę przeżyć. Prędko możemy się przekonać, że potrzebują one ciszy, aby dojrzeć do prawdy. Aczkolwiek w istnieniu mówiące tutaj „ja” utwierdza przede wszystkim miłość: miłość synowska kierowana ku matce i miłość macierzyńska obejmująca syna. Fakt śmierci matki, przynajmniej początkowo, zmienia tę relację jedynie w niewielkim stopniu. Jednakże im bardziej przesuwają się ona w sferę tęsknoty i pamięci, tym wyraźniej zaznacza się destrukcyjny wpływ przemijania. Konieczną pracę żałoby poeta traktuje niby obrządek, opisując znaki matczynej nieobecności, choćby tak: „W pokoju u mamy / zostały jeszcze / dwa krzesła // nam wystarczy / jedno” (*Usiąść razem*); wcześniej zauważa: „pokój oddycha uwolniony / od mebli od łóżka / z tobą // jeszcze w kącie na czterech nogach // wierne jak pies” (*Na sprzedaż*); przeżywa za swym smutkiem święta roku liturgicznego (*Wszystkich Świętych*; *Bóg dzieckiem*.) Poszukuje oczyszczenia, pociechy we łzie: męskiej i czystej. Oczywistość spraw, które unaoczniają nam te wiersze, nie wymaga wielu słów. Niemniej domaga się wskazania słów najważniejszych. Poeta nie ogranicza się bynajmniej do zestawiania

w różnych konfiguracjach korpusu kluczowych pojęć czy do lingwistycznych gier. (Chociaż, gdy przyjrzymy się wierszowi *Samobójca żyje*, złożonemu wyłącznie z powtórzonej dwukrotnie partykuły oraz ośmiu zaimków, stwierdzimy, że i takie koncepty nie są mu całkiem obce). Językowa spójność wynika u Hajdugi przede wszystkim z nieustannego przepracowywania intuicji, doświadczeń oraz z nieustannych prób ich najwerniejszego wy-słowienia poddawanego starannej weryfikacji, porównywanego z materią, której wiersz chciałby dotknąć (zob. *Jeszcze nie*).

Tytułowe „jeszcze” sugeruje temporalne zawieszenie, odwołanie do definitywnego rozwiązania, oczekiwanego skutku. Z początku w wymiarze poetyckim, ale niebawem – także w wymiarze osobistym. Bo podmiot jest tu postacią w owym „jeszcze” bez reszty zanurzoną, egzystującą po tej stronie życia, coraz częściej obserwując oznaki opuszczania siebie (*Ból*), porzucenia przez przedmioty (*Ostatni guzik*), czy też zjawisko ubywania słów (*Żywego więcej*). Również stąd może wynikać małomówność poety w najwyższym stopniu antyretorycznego, który pokusę gadulstwa na tematy ostateczne poskramia finezyjną ironią (zob. *Ćwiczenie mowy pogrzebowej*). Prowokacyjne spytam: jak blisko milczenia można doprowadzić wiersz, by go do cna nie wygasić, nie odebrać mu głosu? O wyciszonej poezji Jerzego Hajdugi można chyba powiedzieć, że zmierzając do minimum, osiągnęła już pewne optimum wyrazu. | *Piotr W. Lorkowski*

Sławomir Matusz
za Tobą klucze gęsi i labędzi
Fundacja im. Jan Kochanowskiego
Sosnowiec 2018

Główną oś tematyczną nowego tomu Sławomira Matusza stanowią erotyki, gdzie tekstowe „ja” dopuszcza czytelnika do swych najbardziej intymnych przeżyć. Są tak śmiałe, że broni ich bodaj jedynie forma językowa pospołu z przenikającą je czułością. Estetyzacja miłosnych doznań otoczonych krajobrazem natury (*W wysokiej trawie*) lub scenografią domowego wnętrza przeplata się tutaj z ekspresją, z żywiołową dynamiką namietności, trudnej do ujęcia w karby czy w konwencje. Pozwala sensualnie sportretować powab ukochanej: „W wannie piersi / i sutki pływają // jak dwa stożki wulkanów // gasze je ustami // zlizują popiół i żar // podmorskie prądy // pchają mnie do Ciebie //

wiry wciągają” (*Erotyk morski*). Zmysłowe i pomysłowe. Prawda? Lecz pisząc o miłowaniu, nie pomija Matusz jego refleksyjnego aspektu. Skupia się na problemie wolności jednostki wstępującej w małżeński związek, który, jego zdaniem, tejże wolności nie ogranicza, ale mnoży ją przez dwoje kochających. Owo pomnożenie taktu je poeta jako jeden z podstawowych atrybutów małżeństwa, konstytuujących je, odróżniających od innych związków. Podobny charakter ma wierność, co podmiotowi Matuszowych wierszy dyktuje zdecydowane wyznanie: „ciało innej kobiety / jest ciałem / obcym” (*Zona*). Być może wypowiada to tak żarliwie dlatego, że w samej miłości dostrzega pierwiastek sakralny, lub, czego nie należy wykluczać, zauważa, że miłość znosi granicę pomiędzy *sacrum* a *profanum* i święte staje się w niej wszystko – zarówno ciało jak dusza; momenty uroczyste jak Wigilia (*Oplatek*) oraz utrudzony dzień powszedni. Miłość, uczucie totalne, wypowiadane na wysokim c, przekłada się na konkret zdarzeń: buduje, spaja wspólnotę, stabilizuje ją przy każdej pogodzie, pośród każdych przeciwności.

Widzimy tutaj rodzinę będącą przestrzenią dobra w różnych jego odcieniach i odmianach. Daleką

wszak od reklamowej sielanki, bo obok kochającej się pary, pod tym samym dachem mieszka niepełnosprawny Jaś, wymagający nieustannej opieki i troski. Liryczne, „ja” tego zbioru, głowa domu, zajmuje się nim z serdecznym poświęceniem. Umieszcza go w pejzażu jasnych ptasich wzlotów: „wózek Jasia otoczyły łabędzie / niosą go teraz / w morzu światła i traw” (*Na Stawikach*). Odbywa z nim „cudowne podróże” do egzotycznych krain zaczynające się spacerami po najbliższej okolicy. Towarzyszy mu w momentach dramatycznych, na oddziale intensywnej terapii (*Jasiu na oio-mie*). Poznajemy w ten sposób historię trudnego, skomplikowanego, ale bardzo odważnego ojcowania, przeczącego poniekąd poglądom o kryzysie męskości.

Cały tom został dedykowany żonie, Iwonie i Jasowi, przybranemu synowi. Niemniej umieszczanie tej samej dedykacji przy poszczególnych tekstach wydaje się mało fortunnym rozwiązaniem redakcyjnym. Jednak od tej trudgorzędnej raczej usterki bezdyskusyjnie ważniejsze pozostają wiersze, które poza wszystkim udzielają odpowiedzi na pytanie, jak należy poezjować o miłości: po prostu z miłością. | *Piotr W. Lorkowski*

WYDAWNICTWA NADEŚLANE

Garbol Tomasz, *Miłosz. Los*, Projekt: egzystencja i literatura, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018.

Goethe, *Faust. Tragedii część pierwsza i druga*, przeł. Andrzej Lam, Warszawa 2018.

Hajduga Jerzy, *jeszcze*, Tercja.com, Poznań / Drezdenko 2018.

Hornik Sławomir, Szwy, Stowarzyszenie Literackie im. K.K. Baczyńskiego, Łódź 2018.

Hymn zachwytu. Antologia pokonkursowa 2018, red. Małgorzata Juda-Mieloch, Republika Ostrowska, Ostrów Wielkopolski 2018.

Kierkegaard Søren Aabye, *Bojaźń i drżenie. Dialektyczna liryka pióra Johannaesa de Silentio*, tłum. i komentarze Karol Toeplitz, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2018.

Kopciński Jacek, *Wybudzanie. Dramat polski / Interpretacje*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2018.

Kruk Hałyna, *Wakacje nad Letą*, wybrał i przeł. Bohdan Zadura, Warsztaty Kultury, Lublin 2018.

Listy. Marina Cwietajewa, Rainer Maria Rilke, Boris Pasternak, przekł. Jacek Chmielewski, Fundacja „Erviva l'arte”, Warszawa 2018.

Łotman Jurij, *Nieprzewidywalne mechanizmy kultury*, przeł. Bogusław Żyłko, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2018.

Malina Jadwiga, *Czarna załoga*, Krakowska Biblioteka Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, t. 34, Kraków 2018.